

W ciemnym lesie panowała przerażająca cisza, czasami można było usłyszeć trzask łamanych gałęzi i ciche, dalekie rżenie. Między obumarłymi drzewami i uschniętą trawą biegło jasne zwierzę. W tym ciemnym miejscu wydawało się, że istota
łśni własnym blaskiem. Poruszał
a
się niczym sarna. W
jej
czarnych oczach mieniło się przerażenie, a nierówny oddech odbijał się echem po lesie. Świetlisty róg odbijał ostatnie promienie zachodzącego słońca. Za nią
a
gnał potężny, czarny pegaz. Jego czarne, pierzaste skrzydła spokojnie falowały od szybkiego pędu rumaka. Z jego nozdrzy wydobywał się czarny dym, który zmieniał w proch wszystko czego dotknął.
. Czerwone ślepią osobnika podążały za uciekającym jednorożcem. Dosiadał go mężczyzna w czarnej zbroi. Na napierśniku wyryty miał herb, dwóch rycerzy którzy swymi włóczniami wzięli jednorożca. Na ramieniu zawieszony
y
miał złoty łańcuch. Po raz kolejny pospieszył swego rumaka. Gdy w końcu dogonił zwierzę, zdjął z ramienia łańcuch i rzucił nim w stronę jednorożca.
Istota
zdażył
a
na czas odskoczyć, jednakże koniec łańcuch
a
otarł się o tylną nogę
zwierzęcia
zostawiając na niej czerwoną linię. Jednorożec zarżał przeraźliwie i niebezpiecznie skręcił zahaczając o obumarły krzak. Niespodziewany przyływ bólu zdezorientował istotę, która niechybnie otarła się o jedno z drzew i stoczyła się ze wzgórza. Widząc nadbiegającego pegaza z trudem podniósł
o
sł
a
się i zaczął
a
biec dalej.
Jej
lewy bok był starty do krwi, a jedna z przednich kończyn nienaturalnie wygięta. Pomimo bólu biegł
a,

jednakże nie minęła chwila, a pegaz dogonił zwierzę. Mężczyzna tym razem nie chybił i złoty łańcuch zacisnął się na szyi bezbronnego zwierzęcia

ęcia

, zostawiając czerwone pręgi i niemiłosierny ból.

Zdezorientowany upadł na ranny bok, oddychając ciężko.

Rycerz podniósł przyłbicę swej zbroi i beznamiętnym wzrokiem spojrzął na swą zdobycz.

Spokojnie zlustrował jednorożca wzrokiem, zatrzymując się dłużej na jego świetlistym rogu, delikatnie zmarszczył brwi.

Niebieska poświata? Powinna być biała.

Nie zastanawiając się dłużej spuścił przyłbicę i pociągnął łańcuch.

Jednorożec z trudem powstał na nogi,

ostrożnie się cofnął przygotowując do ucieczki

,
sparaliżowało

go

nag

łe

doniosłe rzenie drugiego rumaka.

Pegaz swymi czerwonymi ślepiami wpatrywał się w jednorożca. Gdy spojrzął w jego oczy zobaczył tylko strach, który po chwili zmienił się w nienawiść a czarne dotąd ślepie zmieniły kolor na czerwone.

Jego lśniąca sierść zaczęła ciemnieć zmieniając barwę na czarną

, jego róg stał się szary i emanował ciemną poświatą.

Czemu jego róg jest szary? Powinien być czarny, jak u innych.

Zsiadł z pegaza i podszedł do drugiego stworzenia, powoli ściągając łańcuch po czym chwycił go za grzywę i

zabrał

do swego królestwa.